W niedzielę, dnia 18 stycznia 1925 r. o godzinie 4-tej popoł. w sali Krak. Stow. Kupców Grodzka 43, wygłosi p. **RAFAŁ PFEFFER**

ODCZYT

o przesileniu gospodarczem i jego likwidacji.

Po odczycie odbędzie się dyskusja.

O liczny udział uprasza **Wydział.**

Ważne dla czytelników „Przeglądu Kupieckiego".

Należy numery „P. K." starannie przechowywać, albowiem treść ich ma trwałą wartość. Wiadomości o ustawach i okólnikach skarbowych i podatkowych, komentarze do nich, omówienie przepisów prawnych i administracyjnych, odpowiedzi redakcji i pouczenia są ciągle ważne dla każdego kupca, zaoszczędza mu wiele zapytań i zaciągania porad.

Dlatego należy egzemplarze składać i przechowywać, zwłaszcza, że Administracja nie może uzupełniać braków, gdyż poprzednich numerów stale brak.

DO PT. CZYTELNIKÓW.

Upraszamy o uregulowanie zaległości i zapłatę prenumeraty za I. kwartał 1925.

Prenumerata kwartalna wynosi 2 zł 40 gr, jest najtańszą w Polsce i stać na nią każdego kupca.

Abonowanie pisma zawodowego jest obowiązkiem każdego. **Administracja.**

Ważne dla sprzedających sól.

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 30 grudnia 1924 roku ogłasza w Dzienniku Ustaw Nr. 117 wprowadza jednolity monopol sprzedaży soli na obszarze całej Rzeczypospolitej Polskiej. Wedle § 21. tego rozporządzenia **mają wszyscy trudniący się hurtownym handlem soli donieść o tem najpóźniej do dnia 1 marca 1925 właściwej władzy skarbowej.**

Ważne rozstrzygnienia w sprawach karnych podatku przemysłowego:

Jeżeli płatnik nie wpisał do księgi obrotu pewnych pozycji za sprzedane towary, w takim razie nie popełnił przestępstwa z art. 106 karanego przez Sądy karne, lecz tylko przestępstwo z art. 50 ustawy i ulegnie karze pieniężnej **od 11 złotych do 341 złotych** (art. 97 ust.), Karę tę wymierza Naczelnik władzy podatkowej.

Kto będąc do tego obowiązany, nie prowadzi ksiąg obrotu ulega również grzywnie w kwocie 11 złotych do 341 złotych — nie podlega jednak karze sądowej.

Tylko świadome podanie w zeznaniu **nieprawdziwych** danych pociąga za sobą grzywnę 2—20-krotnej wysokości uszczuplonego z tego powodu podatku i karze **aresztu do 3 miesięcy. Te kary orzeka Sąd.**

Kalendarzyk podatkowy na styczeń.

Zeznania podatku przemysłowego za II. półrocze 1924 muszą złożyć **do dnia 1 lutego 1925,** następujący płatnicy:

1. **kupcy I. i II. kategorji handlowej.**
2. **przemysłowcy kategorji I. do V-tej przemysłowej,**
3. ekspedytorzy nie utrzymujący oddzielnych biur i pomocników, trudniący się cleniem towarów w urzędach celnych (kategorja I., 1, 2 i 3),
4. pośrednicy giełdowi (maklerzy) kategorja II.a)
5. **pośrednicy handlowi** kategorji II. b),
6. wszyscy wykonujący wolny zawód (lekarze, adwokaci, inżynierowie, budowniczy, technicy, nauczyciele itp.).

Zeznania o obrocie winny być składane władzom podatkowym I. instancji. Spółki akcyjne i spółki z ogr. odpowiedzialnością oraz banki, które na podstawie swych statutów lub specjalnych przepisów są obowiązane do publicznego ogłaszania sprawozdań, winny składać zeznania o obrocie Izbie Skarbowej.

Zeznania o obrocie składa się na formularzach otrzymanych w każdym Urzędzie Skarbowym.

Należy do niej dołączyć w odpisach kwity na wpłaty miesięczne (kupcy I. i II. kat. handlowej i przemysłowej I.—V.),

Kupcy kat. III. IV. i V. oraz przemysłowcy kat. przemysł. VI.—VIII. mogą zeznania złożyć, ale nie muszą.

Kto będąc do tego zobowiązany, nie złoży zeznań do 1 lutego 1925, traci prawo odwołania przeciw wymiarowi podatku przemysłowego za II. półrocze 1924 i podlega karze.

Kto nie wykupił dotąd świadectwa przemysłowego na rok 1925 (do 14 stycznia mógł to uczynić bez opłacenia odsetek) **może to jeszcze uczynić do 21 stycznia. Kto po 21 stycznia świadectwa nie wykupi ulega karze, wynoszącej 3—20-krotną kwotę** należności za świadectwo — ponadto zostanie mu przedsiębiorstwo opieczętowane — aż do wykupna patentu.

Należy przeto koniecznie do 21 stycznia patent wykupić.

Zapłata podatku wojewódzkiego od wyszynku rozłożona na raty.

Podatek ten można zapłacić w 5 równych ratach miesięcznych, poczynając od dnia 15 lutego br., bez pobierania odsetek za odroczenie.

W wypadkach rozesłania nakazów płatniczych po 10 stycznia 1925 — będzie to regułą, gdyż dotąd jeszcze wezwań płatniczych nie rozesłano — będą terminy rat odpowiednio przesunięte.

O możliwości odroczeń płatności podatku dochodowego vide kalendarzyk w Nr. 2.

Ważne przepisy w sprawie licytacji za podatki w sprawie ruchomości, których egzekucyjnie zająć nie wolno i w sprawie skargi o wyłącznie zawarte są w niniejszym Nrze. Polecamy czytelnikom zapoznanie się z ich treścią.

Jakie odsetki płaci się w razie odroczenia płatności podatków. Jeżeli władza skarbowa wstrzymała płatność podatku przy rekursie lub odwołaniu aż do prawomocnego rozstrzygnięcia w takim razie opłaca się 1 procent odsetek zwłoki miesięcznie. Np. komisja doraźna opiniująca rekursy od podatku dochodowego lub przemysłowego.

Jeżeli natomiast wstrzymana została tylko egzekucja z powodu chwilowej niemożności zapłaty płatnika i odroczona płatność podatku — w takim wypadku pobierają władze skarbowe od zaległości 4 proc. odsetki miesięczne.

Na podstawie uchwały Związku handlów muszą być weksle w dniu płatności wykupione inaczej idą w tym samym dniu do protestu.

W roku 1924 wydał p. Grabski 116 Rozporządzeń z mocą ustawy na podstawie pełnomocnictw. Ponieważ 31 grudnia zgasły pełnomocnictwa, wchodzą Sejm i Senat w swe prawa.

266,000.000 złotych!

Tyle wynoszą dnia 31 grudnia 1924 zaległości podatkowe roku ubiegłego, Cyfra ta potworna stanowiąca prawie jedną czwartą część wszystkich podatków bezpośrednich, które miały wpłynąć w roku 1924, wykazuje dobitniej, niż wszystko inne, katastrofalne położenie, w jakiem gospodarstwo społeczne u nas się znajduje.

Pan Grabski pocieszy nas wprawdzie, że to nic nie znaczy, że jest to tylko kombinacją kupiecką, by nie płacić podatków i pieniądze użyć na tani procent (4 miesięcznie) na inny cel i że widocznie śruba podatkowa działa zbyt mało intenzywnie skoro do czasu nie wycisnęła z płatników tej kwoty, lub znajdzie patrząc na rzeczywistość przez swe silnie bardzo zaróżowione okulary — inny tego rodzaju argument.

My sądzimy jednak trochę inaczej.

Uważamy, że cyfra ta oznacza fiasko końskiej kuracji stosowanej przez naszego włodarza Skarbu, wobec życia gospodarczego. Sanacja oparta na ogromnych podatkach, które społeczeństwo ma płacić nie dlatego, że będzie w stanie je opłacać, lecz dlatego że **musi** je zapłacić, by budżet był zrównoważony — zawiodła. Gospodarstwo, które z tą olbrzymią kwotą zalega i nie potrafiło jej zapłacić, mimo nadzwyczajnej presji egzekucyjnej, gróźb natychmiastowej licytacji, lichwiarskich odsetek po 4 proc. miesięcznie, nie płaci tych kwot, bo nie może i nie jest w stanie ich zapłacić. To chyba jasne dla każdego.

Jak wobec tego będą wyglądały wpływy podatkowe w roku 1925, które są preliminowane na 50 procent wyżej, niż w roku 1924? Ile wpłynie na ratę podatku majątkowego, która ma dać w roku 1925 — 333 milj. złotych, gdy ona w roku ubiegłym dała tylko 165 miljonów, a z drugą połową za ten rok dokąd zalega. Kiedy wpłyną te zaległości i kto będzie je w stanie zapłacić, zwłaszcza, że rosną one co miesiąc o 4 procent i dziś wynoszą już z odsetkami o 11 miljonów złotych więcej.

Czem wobec tego będzie się w roku bieżącym pokrywało wydatki?

Cyfry te powinny przekonać p. Grabskiego, że nawet najsilniejsza śruba podatkowa, pędzona możliwie największem ciśnieniem nic nie poradzi, skoro uderzy w próżnię, z której nic już nie będzie w stanie wycisnąć.

Równowaga budżetowa da się łatwo pokryć na papierze podatkami, podatki jednak nie wpłyną niestety w tej wysokości, jak są na papierze, lecz w tej wysokości, w jakiej społeczeństwo będzie w stanie je zapłacić. O tą twardą rzeczywistość rozbija się każda fikcja. I nie wystarczy na to paradoks wielkiego filozofa Hegla, któremu gdy zarzucano, że jego system filozoficzny jest sprzeczny z faktami, od rzekł spokojnie: tem gorzej dla faktów. P. Grabski, gdy mu tłómaczono ciągle, że gospodarstwo nie zniesie tych podatków i w ten sposób przeprowadzonej sanacji, stale ignorował wszystkich, wychodząc z założenia: tem gorzej dla gospodarstwa.

I doszło do tego, że zaległości podatkwe wynoszą 266 miljonów złotych — a jest to połowa całego naszego obiegowego pieniądza

I jak wyobraża sobie p. Grabski, będą wpływały podatki w roku 1925, gdzie społeczeństwo będzie je płaciło z substancji, nie zaś dochodu i jak i kiedy zaległość 266 miljonów złotych wpłynąć będzie mogła.

Bezprawne przeprowadzenie licytacji podatkowych.

Tysiące kupców nawiedzonych było ostatnio przez egzekutorów podatkowych (komorników), którzy bezwzględnie egzekwowali należności podatkowe spisując towary i wyznaczając licytację na trzeci dzień. Pod przymusem kupcy sprzedawali za bezcen towary, zaciągali pożyczki na drogi procent, aby tylko zapłacić podatki i uniknąć grożącej natychmiast licytacji. Nie winimy tu egzekutorów, bo działali oni na podstawie instrukcji Ministerstwa skarbu, które im nakazało przeprowadzić licytacje w ciągu dni 3.

Instrukcje te są bezprawne i naruszające ustawę — przedewszystkiem w dawnym zaborze austrjackim (Galicja i Sląsk) — gdzie sprawa pod względem prawnym tak się przedstawia, **że na podstawie ustawy (§ 273 ord. egz. z 27/5 1896 Dz. Ust. 79) licytacja odbyć się może dopiero po 3 tygodniach od dnia zajęcia tj. spisania ruchomości.**

Art. III i XXVII. ustawy wprowadczej do tejże ord. egz. wyraźnie bowiem postanawiają, że przy egzekucjach celem ściągnięcia podatków mają odnośnie do postępowania licytacyjnego zastosowanie przepisy ordynacji egzekucyjnej. Obowiązują zatem tesame przepisy co przy egzekucji roszczeń prywatnych tj. ruchomości zajęte muszą być szczegółowo opisane (nie wystarczy zatem jeżeli egzekutor napisze np. „zajęto towary", lecz musi opisać i wyszczególnic ilość i jakość towaru (np. 30 sztuk białego towaru, 5 sztuk kamgarnu wełnianego, 20 kg skóry podeszwowej, itd.) Ponadto musi być przy egzekucjach respektowany termin z § 273 ord. egz. i przed upływem 3 tygodni nie może się odbyć licytacja zajętych dla podatków ruchomości.

Mimo to wydało Minist. Skarbu sprzeczną z ustawą **instrukcję,** która jest nieważną, bo sprzeciwia się wyraźnemu przepisowi **ustawy** obowiązującej, która ustanawia termin 3 tygodniowy, jako najkrótszy termin licytacyjny. Należy zatem w wypadkach natychmiastowego wyznaczenia licytacji wnieść zażalenie do naczelnika organów egzekucyjnych w Magistracie względnie do Izby skarbowej.

W zaborze dawnym rosyjskim i pruskim nieznamy odnośnych przepisów. Przypuszczamy jednak, że opierają się na tejżesamej zasadzie: chronienia dłużnika. W danym razie należy się tam powołać na rozporządzenie Ministerstwa Skarbu dotąd obowiązujące i nieuchylone żadnym okólnikiem, które ustanawia **dla licytacji termin 14-dniowy od daty zajęcia.**

Sądzimy, że Min. Skarbu w uwzględnieniu tego co przytoczone cofnie swe okólniki i spowoduje organy egzekucyjne i komorników do stosowania się do przepisów obowiązujących ustaw.

Obecne położenie krytyczne uniemożliwia wielu płatnikom zapłatę podatków, wobec czego wdraża się przeciw nim egzekucje w toku których ulegają zajęciu różne przedmioty. Dlatego podajemy dla wiadomości egzekwowanych spis ruchomości, których zająć nie wolno i które dla tego nie podlegają ani egzekucji ani licytacji:

1) odzież, łóżka, bielizna, naczynia, piece; o ile przedmioty te są niezbędne dla dłużnika i żyjących z nim razem członków rodziny i domowników,

2) konieczne dla tych osób środki żywności na dni 14;

3) krowa, albo wedle wyboru dłużnika 2 krowy albo 3 owce — o ile zwierzęta te są niezbędne dla wyżywienia dłużnika i żyjących z nim razem domowników;

4) u wykonujących zawody wolne niezbędne do wykonywania ich zawodu przedmioty;

5) u rzemieślników i robotników przedmioty konieczne do osobistego wykonywania ich rzemiosła;

6) pierścionek ślubny, listy i pisma, ordery i odznaczenia.

Jeżeli te ruchomości zostały zajęte należy zawiadomić o tem naczelnika Inspektoratu podatkowego, który egzekucję odnośnie do tych przedmiotów uchyli.

Tekst rozporządzenia
o cofnięciu koncesji rządowych.

Dziennik Ustaw (nr. 114) na str. 1540 ogłasza następujące rozporządzenie prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 grudnia 1924 w przedmiocie rewizji uprawnień na sprzedaż przedmiotów objętych monopolem tytoniowym.

§ 1.

Niezależnie od wypadków, przewidzianych w odpowiednich ustawach i rozporządzeniach, cofnął upoważnione do tego przez ministra skarbu, władze skarbowe, stopniowo począwszy od dnia 1 stycznia 1925, w ciągu najdalej dwóch lat od tego terminu dotychczasowe koncesje na przedsiębiorstwa sprzedaży wyrobów monopolowych, bez odszkodowania i bez podania powodu, z najmniej trzymiesięcznym terminem wypowiedzenia, za zwrotem niewykorzystanej części patentu.

Wyjątek stanowić będą koncesje na rzecz

a) inwalidów wojennych, wdów i sierót po inwalidach, tudzież po osobach wojskowych, zaginio-

nych w toku i skutkiem działań wojennych lub osób wojskowych poległych lub zmarłych podczas służby wojskowej, o ile te osoby byłyby zostały żywicielami swych rodziców;

b) emerytów państwowych i wojskowych, weteranów z roku 1863, oraz zasłużonych żołnierzy zdemobilizowanych, wreszcie innych uczestników walk o niepodległość w latach 1914 do 1922;

c) wdów i sierót po funkcjonarjuszach państwowych i samorządowych oraz osób, które utraciły możność samodzielnego bytu skutkiem ofiarnej działalności dla Polski na polu politycznem, społecznem i kulturalno-oświatowem.

d) stowarzyszeń spożywczych, kooperatyw, kółek rolniczych itp. instytucji społecznych oraz instytucji humanitarnych. Również nie ulegają cofnięciu koncesje udzielane na rzecz związków osób w punkcie a) i c) wymienionych, a posiadających osobowość prawną.

Wymienione w punktach a—c koncesje nie będą cofnięte tylko w razie ich wykonywania przez uprawnionych osobiście lub przez osoby należące do najbliższej rodziny, albo zatwierdzonych przez kompetentne władze zastępców.

§ 2.

Pozwolenie na nabywanie wyrobów tytoniowych celem rozdziału między swych członków, wydane po myśli § 4 rozporządzenia min. skarbu z dnia 20 marca 1923 (Dziennik Ustaw Nr. 42) oraz na rzecz spółdzielni, związków spożywczych oraz stowarzyszeń o charakterze społecznym, nie podpadają pod pojęcie koncesji ulegających cofnięciu od dnia 1 stycznia 1925.

Postanowienia z § 1 o cofnięciu koncesji nie odnoszą się również do przewidzianych w § wspomnianego rozporządzenia ministerstwa skarbu, tzw. domowych sprzedaży wyrobów tytoniowych, czasowych sklepów tytoniowych oraz koszarowych sprzedaży wyrobów tytoniowych.

§ 3. orzeka, w jakim porządku rozdzielane będą przedmioty podlegające monopolowi wymienionym instytucjom.

§ 4.

Ze względu na gospodarczy interes państwa może minister skarbu koncesje, ulegające cofnięciu w myśl § 1 utrzymać w indywidualnych wypadkach, zasługujących na uwzględnienie nadal w mocy.

§ 5.

zawiera szczegółowe przepisy dotyczące województwa śląskiego.

§ 6.

Wykonanie niniejszego rozporządzenia porucza się ministrowi skarbu.

§ 7. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Warszawa, 27 grudnia 1924. Podpis:

(—) Wojciechowski

(—) Grabski.

Znaczenie prasy zawodowej.

Na zjeździe delegatów Stow. Kupieckich Zach. Małopolski, odbytem w Krakowie 4 stycznia br. podniosło 2 delegatów różnych stowarzyszeń kupieckich, że od czasu gdy Administracja wysyła naszą gazetę do ich Inspektoratów — **stosunek referentów podatkowych do kupców uległ gruntownej i korzystnej zmianie.**

Z „P. K." dowiadują się referenci skarbowi o położeniu kupiectwa, o ogromie ciężarów, które kupcy ponoszą, o krzywdach których doznają i radzą każdemu kupcowi, który do Urzędu podatkowego się zwraca, aby czytał „Przegląd", bo tam wszystkie informacje podatkowe do nich się odnoszące znajdzie w jasny i dokładny sposób przedstawiony; w ten sposób nasza gazeta odciąża przepracowanych referentów, którzy jak to niejednokrotnie oświadczyli, znajdują różne okólniki i wyjaśnienia władz u nas wcześniej ogłoszone, niż o nich się oficjalnie od swych przełożonych władz dowiadują.

Z uznaniem podnieśli delegaci tę stronę działalności „Przeglądu Kupieckiego" — mającą dla wszystkich kupców ogromnie doniosłe znaczenie.

Zrozumieją czytelnicy wobec tego znaczenie i wpływ prasy zawodowej, w ich własnym a nawet osobistym interesie leży zatem poparcie jej i rozszerzenie.

Plany Skarbowe na rok 1925.

Wywiad prasy Warszawskiej u p. Grabskiego.

Poniżej podajemy za prasą warszawską wywiad z premjerem Grabskim o położeniu gospodarczem, który tą drogą dał wyraz swym zapatrywaniom na czas najbliższy.

Z tych pytań i odpowiedzi zaciekawia naiwne py tanie pp. dziennikarzy: Czy drożyzna wpływa na ró wnowagę życia gospodarczego ujemnie? Na co pan Premjer odpowiedział: Nasze dochody wzrastają szybciej, niż wskaźnik drożyźniany. Aparat skarbowy jest coraz lepszy;

— Najsamprzód pragnę zebrać właściwą opinję sfer gospodarczych.

— Jaką drogą?

— Drogą zorganizowania rady gospodarczej. Powołanie takiej rady będzie urzeczywistnieniem kon stytucji, która mówi o samorządzie gospodarczym.

— Jaki będzie zakres działania rady gospodarczej?

— Współpraca w przygotowywaniu ustaw i rozporządzeń w dziedzinie polityki kredytowej, celnej, taryfowej i podatkowej. Niewątpliwie w radzie ujawnią się zapatrywania na te ważne sprawy, rząd zaś będzie miał możność uwzględnić je, w myśl jednak zasady: bez straty, dla skarbu państwa. Sądzę, że życie gospodarcze w roku 1925 będzie bardziej regu larne.

— Czy pan prezes nie przypuszcza, że drożyzna wpłynie na równowagę życia gospodarczego ujemnie?

— Nasze dochody wzrastają szybciej, niż wskaźnik drożyźniany. Aparat skarbowy jest coraz lepszy. Oczywista ad infinitum tak nie może być — może być ciężko.

— Czy p. prezes spodziewa się wstrzymania fali drożyzny?

— Ależ tak! Mimo wszystko spodziewam się, że drożyzna nie będzie więcej rosła. System podatkowy, udoskonalony w miarę korzystania przez nas z doświadczenia...

— Czy p. prezes spodziewa się wstrzymania fali drożyzny?

— Czy będzie zmniejszony? —ośmielamy się wtrącić.

— O nie! O tem niema mowy. — System podatkowy stać się może jeszcze wydajniejszy i rząd mo że dołożyć do tego wszelkich starań przy dalszej ofiarności społeczeństwa. —

— A pożyczka zagraniczna?

— Całe życie gospodarcze wyczekuje jej, jak zbawienia. Ja — mówi premjer — kredytu zagranicznego, za zbawienie nie uważam; będzie on jedynie ulgą. Rząd, jak wiadomo, o kredyt zagraniczny zabiega.

— Kiedy będzie on przypuszczalnie zrealizowany?

— Mam wrażenie że w ciągu zimy uzyskamy sze reg pewnych kredytów.

— Na jakie cele będą one zużytkowane?

— Jeżeli to będą rządowe pożyczki, to na inwestycje rządowe. Bank Polski i Bank Gospodarstwa Krajowego uzyskają wówczas znaczniejsze podstawy Kredyt dla Banku Polskiego, to zwiększenie zapasu waluty.

— Czy p. premjer spodziewa się ożywienia tą drogą przemysłu?

— Naturalnie. Zwiększenie kredytu, to zwiększe nie dyskonta weksli. Więc i ożywienie przemysłu.

— Jeszcze jedno: Czy rząd nie zamierza uzyskanych kredytów zużytkować również dla sanacji życia województw wschodnich?

— Pod tym hasłem nie staramy się oczywiście o kredyty. Ale, jeśli pan ma na myśli rozbudowę Kresów, to naturalnie pójdą duże sumy na budowę dróg, linij telegraficznych, telefonicznych itd. Jest publiczną tajemnicą, że Kresom brak tej pożyczki, że po ulepszeniu tych „;drobiazgów" będzie dobrze więc, jeśli idzie o inwestycje, to województwa wschodnie skorzystają z pożyczki.

Interwiew dobiega końca. Rozmawiamy z p. pre zesem ministrów jeszcze o sprawach natury politycznej.

— W tej dziedzinie stoję na stanowisku, że jeżeli rząd nie chce przeciw nikomu występować, to nie może też uzależniać się od kogokolwiek. Uzależnienie się byłoby osłabieniem niezależności rządu, — którego społeczeństwo — mam wrażenie — nie wymaga. I tej zasady będę się trzymał wiernie w roku politycznym 1925.

Nowa ustawa waloryzacyjna.

Przerachowanie obligacji pożyczek związków komunalnych reszt i t. d.

Rozporządzenie Prezydenta z 27 i 28 grudnia 1924 reguluje tę sprawę w następujący sposób:

Obligacje pożyczek zaciągniętych przez były kraj Galicję z wyjątkiem pożyczki z roku 1914 będą wymieniane na obligacje pożyczki konwersyjnej po kur sie 20 złotych za 100 Koron. **Obligacje 4 i pół procent.** pożyczki krajowej z roku 1914, opiewające na korony, funty i franki, będą wymieniane **na żądanie posiadaczy** na nowe obligacje po kursie 25 złotych za 100 koron. Warunki emisji tych nowych obligacji określi Minister Skarbu. Zaznaczamy, że obligacje te wedle traktatu w St. Germain winny być waloryzowane na pełne 100 procent — dlatego stanowi rozporządzenie, że obligacje te tylko **na żądanie** będą **waloryzowane na 25 procent.**

Obligacje miejskie, wylosowane do roku 1913 włącznie będą przerachowane za 1,800.000 Marek. względnie za 2.571.425 koron 1 złoty

Obligacje miejskie wylosowane po roku 1913, lecz nie przedstawione do zapłaty będą traktowane na równi z niewylosowanemi. Te ostatnie waloryzowane będą

obligacje pożyczki Miasta Krakowa 20 proc.,
obligacje pożyczek Miasta Lwowa 15 proc.

Obligacje komunalne wydane przez Bank Krajowy, przerachowane będą w następujący sposób: pożyczki zaciągnięte przez Związki Samorządowe w instytucjach kredytowych (w Banku Krajowym) i będące podkładem emitowanych przez Bank Krajowy obligacji będą przerachowane, jak pożyczki hipoteczne zabezpieczone w nieruchomościach, podlegające ustawie o. ochronie lokatorów i to zależnie od miejsca, gdzie ma siedzibę zarząd Związku,

który zaciągnął pożyczkę. O ile siedziba zarządu znajduje się w Województwie Krakowskiem, Cieszyńskiem, — części Województwa Sląskiego, powiatach Brzozowskim, Koluszowskim, Krośnieńskim, Liskim, Łańcuckim; Przeworskim; Rzeszowskim, Sanockim i Strzyżowskim, pożyczki będą waloryzowane **po 20 procent**, a o ile siedziba zarządu znajduje się na reszcie obszaru byłej Galicji na 15 procent wartości pożyczki z chwilą zaciągnięcia pożyczki.

Ze zwaloryzowanych w ten sposób pożyczek utworzony będzie fundusz, który rozdzieli się na obligacje komunalne.

Obligacje kolejowe Banku Krajowego, będą waloryzowane na 15—33 procent wartości przedwojennej,

Krajowa pożyczka kolejowa na 20 procent,

Złota renta austrjacka na 30 złotych za 100 Kor.,

Austrjackie bony skarbowe i 4 i pół proc. węgierska renta — na 25 zł za 100 koron.

Obligacje wyrażone w Koronach lub walucie srebrnej oraz 4 i pół proc. pożyczka amortyzacyjna kolejowa 2 zł za 100 koron,

Obligacje kolejowe państwowe 15 złotych za 100 koron.

Należytości za kupony zaległe do 30 czerwca 1925 nie będą osobno dochodzone, jako już uwzględnione w waloryzacji. Wyjątek stanowią obligacje, wyrażone w złocie, austrjackie 4 i pół proc bony skarbowe i obligacje 4 i pół proc, węgierskiej renty amortyzacyjnej.

Trudny problem drożyźniany.

Jedną z głównych przyczyn drożyzny u nas są za wysokie ceny usług. I tak ogromnie drogie są u nas lekarskie porady, mimoto 90 procent lekarzy wegetuje, lub wogóle niema środków do życia, gdyby zaś za swe czynności pobierali ceny nawet o 100 procent wyższe, jak przed wojną, mieliby utrzymanie. Nie jest to objaw czysto krakowski lub nawet polski. Mamy za dużo lekarzy, a chorzy leczyć się nie mogą, o ile nie są bogaczami, lub leczą się domowymi środkami, a mimo to lekarze nie ustępują ze swojego powziętego planu, by brać o tyle więcej, bo mniej nie wypada. W Czechach bierze lekarz 5 złotych, w Wiedniu także tyle, w Berlinie 4 zł, a u nas 20—30 zł. za wizytę.

To zjawisko nie do pojęcia mamy i w innych dziedzinach. Rękodzielnik nasz ma niepomierną ochronę celną, a powoli i ta ochrona nic nie pomoże, bo zagraniczny robotnik, pracuje stale za mniejszą płacę i woli mniej zarabiać, ale być zatrudnionym. Dziś doszło do tego, że dobrze zrobiony za granicą bucik. lub ubranie wraz z materjałem kosztuje u nas tyle, co u nas żąda majster, za samą robotę bez materjału. Odbija się to niepomiernie na konsumcji, która maleje i powoduje dlatego bezrobocie.

U nas budowa kosztuje 3 razy tyle, co przed wojną, a gdy 80 procent kosztów budowy składa się z robocizny, dojdziemy do konkluzji, że znów wina leży w niepomiernych cenach dyktowanych, czy to ze strony majstrów, czy robotników, Każda strona oczywiście złoży winę na drugą. Przy takich kosztach za budowę, nikt oczywiście nie może marzyć o ożywieniu ruchu budowlanego w miastach, bez czego miasta stale będą cierpiały na brak mieszkań, a robotnicy będą bezrobotni.

Służąca, która otrzymuje całe utrzymanie tak samo żąda pensję o 2 do 3 razy większą, jak przed wojną, golarz, doszedł u nas do 5-krotnej taksy, przyczem odstraszył klientów, skarży się na liche interesa i tak bez końca.

Zagadnienie drożyzny za usługi jest daleko trudniejsze do rozwiązania, jak inne problemy drożyźniane, bo tu stany „wywalczyły sobie" wyższą stopę życiową. Jest niezaprzeczone, że wielu żyje nad stan i potrzebuje więcej, jak przed wojną. Że to ich stanowisko wytwarza proletarjat, że moc jest bez pracy, że obniżenie i umiarkowanie żądań umożliwiłoby całej rzeszy bezrobotnych solidne utrzymanie, że i specjaliści za dużo wyzyskują sytuację, tego nikt nie zaprzeczy, ale i też nikt nie chce zrobić początku. Tu rynek podaży i popytu tak prędko nie działa, jak na rynku towarowym i dlatego długo czasu upłynie, nim to zagadnienie zasadnicze nie będzie zadawalniająco załatwione tak dla konsumentów, jak i dla tych, co usługi wyświadczają.

Ani ustawy o lichwie wojennej, ani urzędnik lub żandarm nie może tu „badać cennika," nie może oskarżać.

My stwierdzamy tę drożyznę, żądamy jej odbudowy, ale wpływu na to nie ma ani konsument, ani rząd, do którego w wszystkich sprawach ludność się odnosi. Tu głód i nędza zniży może wygórowane żądania.

DOKUMENT KOŁTUNSTWA.

Znany kupiec przy ul. Florjańskiej w Krakowie, mający tam jeden z najpiękniejszych portali sklepowych i wystaw dostosowanych do architektoniki ulicy, odnowił ostatnio portal, przemalowawszy dotychczasowy kolor farbą olejną, pozostawiając go zresztą w tym samym stanie, w jakim był. Na to otrzymał od przesławnego Magistratu stoł. król. miasta Krakowa następujące orzeczenie karne:

Liczba 9579/1924 I. b. Za pomalowanie fasady sklepowej w domu przy ul. Florjańskiej l... olejną farbą bez wiedzy i zewolenia Magistratu i wbrew przepisom rozporządzenia Magistratu zasądza się Pana na 50 zł. grzywny względnie 5 dni aresztu. Zarazem Magistrat wzywa Pana, aby fasadę ...oczyścił z farby olejnej i zaszarzył zwykłą wapienną farbą kolorem dostosowanym do całości fasady w terminie do dnia 31 maja 1925. Do polecenia tego należy się zastosować w zakreślonym terminie pod rygorem środków przymusowych i wykonania zarządzenia tego z urzędu na koszt i niebezpieczeństwo Pana.

Wina stwierdzona przyznaniem się obowinionego i doniesieniem urzędowem: Kraków, dnia 9 grudnia 1924. Podpis nieczytelny, Radca Magistratu.

Kołtuński dokument ten przedrukowujemy na wieczną rzeczy pamiątkę, wstrzymując się od wszystkich komentarzy.

Rozpowszechniajcie „Przegląd Kupiecki".

Jeszcze jedna krzywda kupiectwa.

Zdawałoby się, że nie można już wogóle wymyśleć jakiej dalszej krzywdy kupiectwa.

A przecież jest to możliwe.

Dowiadujemy się, że Związek Banków uchwalił, **aby od 1 lutego 1925 weksle niezapłacone w dniu** płatności już w tym samym dniu szły do protestu, nie zaś, aby, jak dotąd czekano jeszcze z zapłatą 2 dalsze dni i dopiero w dniu trzecim posyłane były rejentowi.

Zarządzenie to wydane w najcięższych dla kupiectwa chwilach, wśród najostrzejszej ciasnoty pieniądza, która dławi całe nasze życie gospodarcze, gdzie zebranie 100 złotych dla wielu kupców nawet najlepiej sytuowanych przedstawia nieraz trudności — zaostrzy tylko kryzys, nikomu korzyści nie przyniesie, powiększy chyba tylko czarną listę i umożliwi Bankowi Polskiemu nieprzyjmowanie rymes do eskontu.

Związek Stow. Kupieckich Małopolski zachodniej, zwróci się w tej sprawie z memorjałami do Izby Handlowej i Przemysłowej w Krakowie i Lwowie.

Jakim dłużnikiem jest Skarb Państwa.

Jakim jest wierzycielem to wiemy: bezwzględnie i natychmiast po prawomocności — niekiedy nawet wcześniej — egzekwuje swe należności podatkowe, waloryzuje stare, liczy więcej, niż lichwiarskie procenta, (np. za zaległość podatkową z roku 1920 wynoszą odsetki 3.000 procent (wyraźnie trzy tysiące) i zwlekających z zapłatą licytuje w ciągu dni 3.

Teraz przytoczymy dwa tylko fakta na wykazanie, jak Skarb Państwa swe prywatne długi płaci i to Skarb pocztowy i Skarb kolejowy.

F. K. w Krakowie nadała w marcu 1922 paczkę pocztową do Rawy Ruskiej za pobraniem 24.800 Marek. Zaliczka ta zaginęła i nadawczyni jej nie wypłacono, wobec czego zareklamowała w maju 1922. Dnia 24 grudnia 1924, a więc po 2 i pół latach, otrzymała załatwienie z Dyrekcji Poczt i Tel. w Krakowie L. 6/77.801 tej treści, że wzywa się ją o pisemne oświadczenie, czy żąda wypłacenia pobranej kwoty za przytoczoną paczkę, tj. 24.800 Mk., co wynosi obecnie 1 grosz!

Teraz fakt drugi.

Firmie Krakowskiej D. M. skradziono w lutym 1923 roku podczas transportu kolejowego, skrzynię towarów wartości około 5.000 c. Koron; wykryto sprawców kradzieży, którymi byli funkcjonarjusze kolejowi, wobec czego w myśl wyraźnego przepisu regulaminu kolejowego winna była kolej zapłacić całą szkodę w kwocie 5000 cK, czyli około 750 zł. Tymczasem po długich badaniach. interwencjach i opinji biura prawniczego wyasygnowała Dyrekcja Koleji w Krakowie poszkodowanej firmie w lutym 1924 aż 5.500.000 Marek, czyli 3 złote. Firma tego nie przyjęła, zaskarżyła Dyrekcję koleji, a Sąd zaraz na pierwszej rozprawie. nie uwzględnił gołosłownych zarzutów koleji i przyznał firmie całą zaskarżoną kwotę wraz z odsetkami (24 procent) i kwotami, którą kolej pod przymusem dopiero egzekucji zapłacić musiała.

Zaprawdę sympatycznym dłużnikiem jest Skarb Państwa.

O czas pracy w detalicznym handlu spożywczym

Dnia 10. stycznia br. udała się delegacja kupców złożona z pp. Pacanowera i Wohla z ramienia Sekcji Spożywczej przy Krakowskiem Stow. Kupców oraz pp. Ogorzałego i Mikołajtysa w imieniu Stowarzyszenia przemysłowego drobnych kupców kolonialno-spożywczych a prowadzona przez pp. radców Schachtera i Neumana do Naczelnika Województwa p. radcy Nowickiego przedkładając mu odnośny memorjał. Pan Nowicki przyjął delegację nader życzliwie i przyrzekł memorjał należycie poprzeć i bezzwłocznie do Ministerstwa pracy i opieki społecznej przesłać. W najbliższym numerze umieścimy wniesiony memorjał, dziś ogłaszamy odpis pisma Izby Handlowej i Przemysłowej w Krakowie, załączonego do wniesionego memorjału:

W załączeniu przedkładamy wniesiony na nasze ręce memorjał Związku Stowarzyszeń Kupieckich Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców oraz Stowarzyszenia przemysłowego detajlicznych kupców kolonialno-spożywczych w Krakowie w sprawie zmiany obowiązujących przepisów o czasie pracy w zakładach handlowych w tym kierunku, aby zwyczajowa 2-godzinna przerwa obiadowa, w której zakłady handlowe bywają zamykane, nie była wliczana w bieg 10-godzinnego czasu pracy, dopuszczonego w handlu.

Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie popiera jaknajusilniej uwzględnienie wysuniętego przez wymienione wyżej organizacje postulatu, tak ze względów społecznych, jak i gospodarczych.

W szczególności odnosi się to do handli towarów spożywczych, które przy dotychczasowym uregulowaniu ich godzin otwierania i zamykania w Krakowie (od godziny 8-mej do 18-tej) nie są w możności zaspokoić potrzeb ludności, która zaczynając pracę we wczesnych godzinach rannych i kończąc ją wieczorem, nie jest w stanie załatwić najkonieczniejszych niejednokrotnie zakupów.

Z drugiej strony odnośni przedsiębiorcy ograniczeni zostają w ten sposób w możności zarobkowania, co przy znacznych ciężarach, jakie obecnie muszą ponosić na rzecz Skarbu Państwa i Instytucji samorządowych, szczególnie dotkliwie daje im się odczuwać, osłabiając równocześnie ich zdolność podatkową.

Jeżeli się przy tem zważy, że większość tych przedsiębiorstw nie zatrudnia personalu pomocniczego, to tem więcej trzeba uznać słuszność podstawowego postulatu.

W tym stanie rzeczy pozwala sobie podpisana Izba polecić załączony memorjał do uwzględnienia względnie przedłożenia z poparciem władzom centralnym przy zastrzeżeniu dla personalu pomocniczego pełnego poszanowania przepisów o 8-godzinnym dniu pracy.

Pod adresem P. K. O. w Warszawie.

Niedościgłym wzorem dla wszystkich europejskich Pocztowych Kas Oszczędności była organizacja Pocztowej Kasy Oszczędności w Wiedniu; nawiasowo nadmieniamy, że jednym z jej twórców był rodak nasz poseł Hausner ze Lwowa.

Odznaczała się ona sprawnością, kulancją kupiecką i ciągłem jej staraniem było, aby przez potanienie manipulacji czekowych i opłat stała się tak popularna, aby każdy prawie mieszkaniec miast stał się członkiem obrotu czekowego. Celem jej zaś było rozszerzyć obrót bezgotówkowy w państwie i propagować oszczędność.

Cel swój osiągnęła, rozrastała się potężnie, miała ogromne obroty, tak dalece, że lokowała u siebie znaczne nawet pożyczki państwowe i stała się przed upadkiem Austrji bankierem około 200.000 osób.

Najlepszą jej propagandą była sprawność i szybkość załatwień (jeżeli kupiec nadał np. dnia 1 stycznia na poczcie we Lwowie czek do PKO w Wiedniu z wypłatą na Tryjest, wypłata nastąpiła już 3-go stycznia w Tryjeście), a ponadto taniość manipulacji i kalkulacja kupiecka.

U nas założyciele PKO wzorowali się wprawdzie na pierwowzorze austrjackim, przejęli z niego stronę techniczną i manipulacyjną, ale nie przejęli, albo nie umieli przejąć rzeczy najważniejszej, tj. sprawności załatwienia (np. załatwienie czeku na wypłatę trwa 5—7 dni) nie przejęli dalej taniości i kulancji kupieckiej.

Jak donieśliśmy bez żadnej przyczyny podniosła PKO opłaty za manipulacje i należytości za czeki przelewowe. Ponadto od 1 stycznia podwyższono wkładkę zasadniczą z 10 zł na 50 zł, czem odstraszy się wszystkich, mających zamiar do obrotu czekowego przystąpić od przystąpienia. Zamiast propagować jak najbardziej przystąpienie do obrotu czekowego przez najniższą wkładkę, podwyższa się ją odrazu pięciokrotnie.

Taniość i szybkość załatwienia była w Austrji lepszą propagandą, niż anonse, które nasza PKO w prasie zamieszcza — jak tego rezultaty dowiodły.

Dlatego apelujemy do PKO w Warszawie, aby duch kupiecki zapanował w jej monumentalnych gmachach, bo ten będzie dla niej najlepszą reklamą i propagandą. Małostkowość i biurokracja nie ma miejsca w instytucji propagującej obrót bezgotówkowy i mającej udostępnić najszerszym warstwom dobrodziejstwa obrotu czekowego.

Stosunki gospodarcze w Niemczech.

Od sierpnia 1924 tj. od przyjęcia planu Davesa, zaczęły stosunki w Niemczech wszybkiem tempie się poprawiać. Kapitały zaczęły z zagranicy napływać, banki i przemysł otrzymały znaczne pożyczki zagraniczne, handel się ożywił, ruch transportowy wzmógł się, a eksport stale wzrasta. Te tendencje rozwojowe trwają ciągle, ciągle większe kapitały na coraz dogodniejszych warunkach dla dłużników napływają, szreg gmin i miast zasypywane są pożyczkami amerykańskiem , wskutek czego ożywia się ruch bodowlany

Podróż Zepelina III. przez Ocean Atlantycki była nietylko dowodem łężyzny niemieckiej i trjumfem pracy i zdolności, ale znakomitym środkiem propagandy w Ameryce i Anglii, które to państwa z chęcią udzielają przemysłowi niemieckiemu pożyczek na bardzo dogodnych warunkach, bo ostatnio nawet na 8%; doszło do tego, że „Times" londyńskie polecają raczej udzielać pożyczkę Niemcom niż — Czechosłowacji. I tak zakłady Kruppa w Essen otrzymały 15 Miljonów Dolarów kredytu, huty żelazne „Phönix" spłaciły dawną pożyczkę Holandji, bo Ameryka dała im większą na tańszy procent.

Obecnie idzie życie gospodarcze żywem tętnem. Handel ma dobrą konjunkturę, konfekcja berlińska wysprzedana, intres świąteczny był świetny i lepszy niż przed wojną. Szybko postępuje też odbudowa eksportu niemieckiego zwłaszcza do Ameryki południowej i Azji. I tak eksport do Indji, który jeszcze w latach 1922—1923 był 70% mniejszy niż w roku 1913, obecnie dochodzi już do wysokości roku 1913. Eksport do Polski nie budzi wielkiego zainteresowania, a stosunki handlowe z Rosją znacznie osłabły.

Wpływy podatkowe są znacznie wyższe niż preliminowano, bo w roku 1924 wynosiły 5.700 Milj. Marek zamiast preliminowanych 4.100 Milj. M. mimo tego, że zredukowano podatek obrotowy z 2 i pół proc. najpierw na 2 proc. a od 10. XI. 24 na 1 i pół proc., zniżono dalej przedpłaty na podatek dochodowy i majątkowy, giełdowy, odsetki zwłoki od niezapłaconych podatków i opłaty komunalne. Minister skarbu Dr. Luher zapowiada dalszą redukcję podaków aż nie osiągną normalnej wysokości i o w czasie najbliższym „celem sprowodowania dalszej zniżki cen, tworzenia nowego kapitału i ułatwienia kredytu". O tem dowiadujemy się z pisma ministra Dra Luthra do redakcji „Deutscher Aussenhandel" w Berlinie w odpowiedzi na memorjał redakcji w sprawie zniżenia podatków. (Przyp. redakcji: Czy byłoby u nas możliwem, żeby Minister odpowiedział na memorjał do niego wystosowany w sprawie zniżenia podatków?)

rak widzimy daał się w Niemczech przeprowadzić sastra, bez podwyżek podatków, bez wywołania stałego nacja waluty i gospodarstwa bez pełnomocnictw dla Minikryzysu — na zasadzie kredytów zagranicznych.

Formularz podania do władz Skarbowych
o wyłączenie z pod egzekucji.

(vide artykuł „O skardze o wyłączenie z pod egzekucji").

Do inspektoratu Skarbowego w Rzeszowie.

Anna Lisowa, żona pośrednika handlowego w Rzeszowie, ul. Krakowska 1.

uprasza o wyłączenie z pod egzekucji.

Celem ściągnięcia podatku dochodowego w kwocie 320 zł z przynależnościami za rok 1924 zajęte zostały przez organ egzekucyjny protokołem L. 2370/25 dnia 3 stycznia 1925 u męża mojego Adama Lisa następujące ruchomości:

1 fortepian długi czarny,
1 konsola z lustrem,
2 obrazy olejne,
1 maszyna do szycia marki „Singer"
3 dywaniki perskie,
1 szafa duża,

Przedmioty te wszystkie są moją wyłączną własnością, albowiem fortepian otrzymałam w spadku po matce Katarzynie, zmarłej 4 stycznia 1920, a wszystkie inne zajęte ruchomości otrzymałam, jako wyposażenie od ojca Stanisława przy zamążpójściu, 15. VI. 1923

Okoliczności te udowodnić mogę świadkiem Adamem Lisem i przesłuchaniem stron.

Upraszam wobec tego o **zwolnienie wszystkich powyższych ruchomości z pod zajęcia i zastanowienie co do nich wszelkich kroków egzekucyjnych, a to w ciągu dni 3, gdyż w razie przeciwnym wniosę czwartego dnia skargę o wyłączenie.** Anna Lis mp.

Uzupełniające Rozporządzenie o wysokości odsetek.

Przed paru miesiącami skrytykowaliśmy ostro Rozporządzenie z 27 sierpnia 1924, które wprowadziło odsetki zwłoki w wysokości 24 procent, a pod względem prawnym było tak niejasne i tak błędnie skonstruowane, że stanowiło unikat nawet w naszem ustawodawstwie, wyraziliśmy wtedy przypuszczenie, że ułożyć je musiał inżynier lub farmaceuta a nie prawnik.

Jak rację mieliśmy wykazuje ostatnie rozporządzenie z 30 grudnia 1924, Dz. U. P. Nr. 1075, które prostuje i poprawia rozporządzenie z 27 sierpnia 1924, w kierunku przez nas wytkniętym. Mianowicie:

1) 24 procent odsetki zwłoki można także wtedy żądać, jeżeli tytuł prawny do odsetek (pożyczka, dłużna cena kupna, odszkodowanie itd.), powstały przed 8 września 1924.

2) 24 procent odsetki zwłoki można we wszystkich wypadkach żądać najwcześniej od 9 września 1924 — nigdy od daty wcześniejszej,

3) jeżeli strona ma ustaloną wysokość odsetek orzeczeniem sądowem według przepisów dotąd obowiązujących (a więc 5 procent lub 6 procent) można żądać egzekucji odsetek 24 procent, tylko na wniosek; tak samo jeżeli strona żądała w skardze (wniesionej przed 8 września 1924) odsetek 5 procent lub 6 procent, to Sąd z urzędu przyzna te odsetki; jedynie na wniosek strony mogą być przyznane odsetki 24 procent, 4) jak długo dłużnikowi co do spłaty należności przysługuje prawo zwłoki, tj. jak długo pretensja dłużna nie jest jeszcze płatna (np. przy umowie, że dług będzie płatny w roku 1926) to wierzyciel może żądać tylko umówione odsetki, nie zaś 24 procent.

W sposób powyższy — zgodny z dotychczasowa praktyką sądów małopolskich, które same w ten sposób skorygowały niezrozumiałą ustawę — została sprawa ta ustawowo uregulowana.

Niezrozumienie interesów kupiectwa.

Pod adresem „Handelscajtung", w sprawie zasadniczej.

Doskonale zresztą redagowana, warszawska „Handelscajtung" donosi, że cło na obuwie ma być o 300 procent podwyższone, że to jednak nie wystarczy i trzeba będzie 800 procent zwyżki, aby ochronić producentów krajowych.

Stanowisko to dziwi nas w gazecie, będącej organem kupiectwa, która zapoznaje zupełnie interesa kupców, domagając się nadmiernej zwyżki celnej.

Kupiec powinien starać się o to, aby towar nabył tanio, tanio go też mógł sprzedać i umożliwił konsumentowi kupno. Dlatego na całym świecie kupiectwo było i jest zwolennikiem wolności handlowej i dąży do ceł najbardziej umiarkowanych, lub do wolności cłowej.

Ale umysłowość rosyjska była inna. Tam panowały wysokie cła, przemysł doznawał cieplarnianej ochrony, produkował dlatego źle i drogo i zdolny był tylko zaspokoić prymitywne rynki zbytu Rosji i Azji. Dlatego przemysł ten produkował źle, bo nie bał się żadnej konkurencji, a ochrona celna była ochroną przemysłowców, nie zaś przemysłu. Skutki tego widzimy teraz (Łódź).

P. Grabski zerwał w znacznej mierze z tą koncepcją, dopuścił ulg celnych przy obuwiu (cło od pary obuwia kosztuje około 3 zł). Obecnie zamierza podwyższyć cło od zagranicznego bucika, który kosztuje 16 zł na 9 zł, a panowie z „Handelscajtung" proponują stawkę celną na 25 złotych.

W czyim interesie oni tu występują? Czy kupca, który 10 par obuwia zagranicznego kosztującego go 16 zł — przy cle 3 zł — sprzeda przecież łatwiej po 20 zł, niż jedną parę tego samego obuwia, gdzie samo cło będzie 25 zł — za 45 zł.

Czy konsumenta, któremu tak uszczuplona siła kupna nie pozwoli wogóle na kupno obuwia zagranicznego?

Czy też niedołężnego producenta krajowego, który przy tańszej cenie skóry w kraju, niż zagranicą i dotychczasowej ochronie celnej i kosztach transportu (około 20 procent wartości towaru) nie potrafi taniej produkować, niż zagranica.

Doszło do tego, że wynagrodzenie za pracę przy sporządzeniu pary obuwia, kosztuje u nas więcej, niż cała gotowa para zagranicą. Czy to jest w interesie konsumenta, kupca, lub nawet producenta.

Ciekawi bardzo jesteśmy, czem i jak „Handelscajtung" stanowisko swe w tej sprawie, zgubne dla kupiectwa, którego jest organem i informatorem potrafi uzasadnić.

Walne Zgromadzenie Związku Stowarzyszeń Kupieckich Małopolski zachodniej.

Dnia 4-go stycznia br. odbyło się w Krakowie przy bardzo licznym udziale delegatów z całej Zach. Małopolski Walne Zgromadzenie Związku Sto. Kupieckich.

Walnemu Zgromadzeniu przewodniczył wiceprezes Związku S. Schechter, który po otwarciu Zgromadzenia poświęcił słowa głębokiej żałoby pamięci długoletniego i zasłużonego prezesa Związku Henryka Rimlera.

W sprawozdaniu działalności prezydjum za rok 1924 przedstawił przewodniczący, że rok ubiegły był tak ciężkim dla kupiectwa i obronę najżywotniejszych interesów tak bardzo absorbowała Wydział Związku, że nie było czasu na intenzywniejsze zajęcie się rozbudową organizacji. Mimo tego jednak stosunki same sprawiły, że wśród kupiectwa wzmogło się zrozumienie potrzeby silnej i jednolitej organizacji. Do Związku przystąpiło w r. 1924 szereg nowych organizacji, a wszystkie prawie należące już do Związku Stowarzyszenia lokalne wzmogły się na siłach, powiększając bardzo znacznie ilość członków. Wydział Związku w miarę sił i możności dopomagał przy tem organizowaniu się kupiectwa. Organizowano na prowincji szereg zgromadzeń, na zgromadzenia wysyłano referentów starano się usunąć tarcia, jakie powstawały między poszczególnemi stowarzyszeniami, przez wysyłanie zawiadomień i okólników informowano zawsze wydziały stowarzyszeń prowincjonalnych o najpilniejszych sprawach. Główny ciężar działalności Związku spoczywał w minionym roku w dziedzinie spraw podatkowych. Przeprowadzenie sanacji Skarbu zwaliło na miasta olbrzymie ciężary podatkowe, w miastach zaś ciężary te spoczęły w pierwszym rzędzie na handlu. Ciężary te były tak wielkie, że zniszczyły one niejedną egzystencję gospodarczą. Obronę interesów kupiectwa w dziedzinie podatkowej, przy pełnem jednak wyrozumieniu potrzeb państwa była główną osią działalności Związku. Wydział Związku baczył, by

w komisjach szacunkowych kupiectwo było odpowiednio reprezentowane. W szeregu spraw interweniował wydział wspólnie z delegacjami poszczególnych miast u władz skarbowych czyto clem usunięcia nadmiernych i nieuzasadnionych wymiarów, czy też celem wstrzymania najbardziej dotkliwych egzekucyj. Urządzano w Krakowie publiczne zgromadzenia, a wspólnie z centralą warszawską podjęto usiłowania celem zreformowania podatku przemysłowego. Drugą dziedziną, której usiłowania Związku oraz innych organizacyj kupieckich odniosły pełny rezultat, była sprawa zwalczania lichwy. Długie lata trwało, zanim organizacje kupieckie zdołały wytłumczyć całemu społeczeństwu, że kupiec ma prawo sprzedać towar po tej cenie, która jest w danej chwili na rynku miarodajna i to bez względu na cenę nabycia. Częściowo dzięki usiłowaniom organizacji, częścią dzięki stabilzacji cen wskutek ustania inflacji zasada ta, za którą kupiectwo poniosło wielkie ofiary, znalazła wreszcie zrozumienie w całem społeczeństwie.

Zwiazek podjął też w minionym roku usiłowania celem zmniejszenia ciężarów socjalnych ciążących na kupiectwie. W pierwszym rzędzie rozchodzi się o te ciężary, które ponoszone są bez jakichkolwiek korzyści dla ubezpieczonych, a więc ubezpieczenie pensyjne oraz ubezpieczenie od wypadków. Usiłowania wydziału w tym kierunku nie dały dotychczas pożądanych rezultatów, dlatego też nowo wybrany Wydział będzie w dalszym ciągu kontynuował dotychczasowe usiłowania.

Mimo wszystkich ciężarów na kupiectwie spoczywających, rzad przez cały ubiegły rok zajmował stanowisko wysoce dla kupiectwa nieprzychylne, zwłaszcza, jeżeli rozchodziło się o kupiectwo żydowskie. Z powodu błachych nieraz powodów odbierano uprawnienia przemysłowe, władze administracyjne niższych instancyj stosowały wobec kupiectwa szereg szykan, tak że Wydział Zwiazku zmuszony był niejednokrotnie w sprawach interweniować.

Wkońcu swego sprawozdania poruszył mowca sprawę ostatniego rozporzadzenia rzadowego, upoważniajacego władze skarbową do odebrania bez podania powodów wszystkich nadanych i wykonywanych przez posiadaczy od lat wielu koncesyj. Zaznaczyć należy z całym naciskiem, że rzad tylko dlatego chce ciężar utrzymania inwalidów wojennych, który to cieżar winien spoczywać na całem społeczeństwie, przerzucić na jedna warstwę ludności, rujnujac tę warstwe w zupełności, a to tylko dlatego, ponieważ rzadowi wiadomem jest, że ta warstwa ludności jest słaba i nie potrafi się bronić. To jeszcze jeden dowód potrzeby silnej organizacji, do której rozbudowania mowca na zakończenie zebranych wzywa. (C'n.)

Zawiadamiamy członków, że wkładka członkowska Krak. Stow. Kupców wynosi od 1 października 1924 r. Zł. 1'— miesięcznie.

KRONIKA.

Niniejszy numer „Przeglądu Kupieckiego" został powiększony i zawiera 16 stron druku.

Zwracamy uwagę czytelników na nowo ogłoszony dział adresowy, ułożony wedle branż. Przy zamówieniach prosimy się powołać na „Przegląd Kupiecki".

Dalszy ciąg Walnego Zgromadzenia członków Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców odbędzie się w niedzielę, dnia 25 stycznia 1925 roku o godzinie 10-tej przedpołudniem, z następującym porządkiem dziennym: 1) Wybór 3-ch członków Komisji kontrolującej, 2) Wybór 18-tu członków Sądu polubownego, 3) Zmiana statutu.

Tego samego dnia po południu o godzinie 3-ciej: 4) Wybory 18-u członków do Wydziału, 5) Wnioski i interpelacje.

Uwaga: a) Każdy członek winien okazać przy wstępie swoją legitymację członkowską, b) Każdy członek niezalegający z wkładką członkowską za ostatnie 6 miesięcy otrzyma przy wejściu kopertę wyborczą, c) Każdy, który został przyjęty na członka po dniu 30 września 1924 roku nie ma prawa głosowania na Walnem Zgromadzeniu.

Krakowskie Stowarzyszenie kupców
WYDZIAŁ.

Związek Kupców Centrala w Warszawie zaprosił Krak. Stow. Kupców oraz Związek Stowarzyszeń Kupieckich na konferencję przedstawicieli organizacji kupiectwa w ważniejszych ośrodkach handlowych, która odbędzie się w dniu 26 stycznia br., z następującym porządkiem dziennym: 1) Zagajenie zebrania, 2) Wybór przewodniczącego i Prezydjum konferencji, 3) Nowelizacja podatku przemysłowego, 4) Podatki mieiskie i państwowe, 5) Koncesje winno-wódczane, 6) Obecna sytuacja handlu itp., 7) Wolne wnioski. Do porządku dziennego dodano ze Zwiazku Stowarzyszeń Kupieckich Zachodniej Małopolski w Krakowie jeszcze dwa punkty, a to sprawy ubezpieczenia pensyjnego oraz ubezpieczenia od wypadków, które referować będzie p. dr. Wasserberg, delegat Związku.

Prócz p. Dr. Wasserberga wyjedzie jeszcze jeden delegat, wybrany przez Prezydjum Związku.

Cukrownicy żalą się, że produkcja im się nie opłaci, bo tracą i grożą zamknięciem cukrowni. Nie mamy nic przeciw temu, bo będziemy mieli tańszy i lepszy cukier, nie straci na tem też państwo, bo otrzyma znaczne cło. Ceny cukru na rynkach światowych stale spadają i dochodzą do 36 groszy za 1 kg., u nas zaś wynoszą 65 groszy i to jeszcze cukrownikom za mało.

Przykład godny naśladowania. Z kół kupieckich dowiadujemy się, że znana powszechnie światowa firma Berson-Kauczuk Ska z ogr. odp. w Krakowie, Straszewskiego 2, objęła wyłączne zastępstwo obcasów i zelówek Palma i otworzyła wspólne biuro sprzedaży na całą Polskę, tak dla artykułów Berson jak i Palma w Krakowie, ul. Straszewskiego l. 2. Zarządzenie to wynikło z chęci zmniejszenia kosztów administracyjnych, wynikających z podwójnej organizacji i uzyskania możności utrzymania cen artykułów gumowych (obcasów i zelówek) na obecnym poziomie, mimo znacznego podrożenia surowca i ciągłych podwyżek cen za granicą.

Podziękowanie.

P. T. Towarzystwu Ubezpieczeń Orzeł w Warszawie, względnie Jeneralnej Reprezentacji w Krakowie (ulica Gertrudy L. 24) w osobach pp. Dyrektora **Schönguta** i Sekretarza **Singera,** jakoteż Ajencji w Sanoku, reprezentowanej przez WPana **Sobla,** wyrażamy tą drogą nasze **serdeczne podziękowanie za szybkie i sumienne** zlikwidowanie nam szkody wynikłej z pożaru.

Maksymilian Hauptman i Synowie
w Sanoku.

Ceny wyrobów monopolu spirytusowego. W myśl rozporządzenia ministerstwa skarbu w ostatnim „Dzienniku Ustaw" cena za spirytus oczyszczony do wyrobu wódek, ustalona została w wysokości 567 złotych za 1 hl 100 proc., detajliczna zaś cena sprzedaży gotowej wódki monopolowej w wysokości 2'14 zł za 0'6 litra 45 proc. Detajliczna cena sprzedażna wódek czystych, wyrabianych przez prywatne fabryki nie może przekraczać tej ceny więcej, aniżeli o 10 procent. Po otrzymaniu odpowiedniego uprawnienia na zakup spirytusu, zakup ten można uskutecznić bądź bezpośrednio w D. P. M. S., bądź w upoważnionych rektyfikacjach. Rektyfikacje sprzedawać będą w tym wypadku spirytus za gotówkę, tj. po cenach łącznie z opłatą skarbową. Przy zakupnie spirytusu bezpośrednio w DPMS kupujący może uzyskać kredyt na część należności. Prawo uzyskania kredytu przysługuje przedewszystkiem tym, którzy korzystali dotychczas z kredytu akcyzowego. Wzory podań oraz warunki dla otrzymania kredytu zostały rozesłane do urzędów skarbowych, oraz tych osób, które w roku 1924 z kredytów korzystały. Udzielenie uprawnień na pobór spirytusu oraz okreslanie ilości spirytusu na potrzeby uprawnione do poboru tegoż, pozostają aż do odwołania w kompetencji właściwych władz skarbowych.

Jak podraża podatek obrotowy ceny towarów. W cenie chleba stanowi podatek obrotowy 17 procent kosztów produkcji, w cenie wędlin 14 procent, w parze obuwia 12 procent, w metrze materji 14%.

Ceny jaj w Wiedniu spadły ostatnio znacznie; i tak kosztuje tam obecnie jajo 12 groszy (u nas 20 groszy), tak samo ceny masła i tłuszczów wykazują spadek cen.

Na co idą pieniądze podatkowe. Po Guzohanie, który zarwał Skarb na 1,700.000 złotych, przyszła kolej na „Bank Stow. Mechaników" i „Związek Handlowy Rolników polskich".

Instytucje te istniejące parę miesięcy zbankrutowały łącznie na 1.800.000 złotych i poszkodowały Skarb Państwa na 1.600.000 złotych. Rząd bowiem udzielał bez żadnej kontroli bankom tym pożyczek i zaliczek przez stojące pod jego patronatem: Bank Gospodarstwa krajowego, Państwowy, Bank rolny, Demat. fabrykę w Chorzowie, Główny Urząd żywnościowy zaliczek i pożyczek w kwocie 1,600.000 zł, z których nie zobaczy zdaje się wiele. Oba te banki cieszyły się opieką rządu, bo były kooperatywami, które jak wiadomo są jedynem lekarstwem na zwalczanie drożyzny i kupców.

Po Guzohanie, Związek Handlowy Rolników i Bank Stow. Mechaników (dobrzy zaiste mechanicy!) — ciąg dalszy zapewne niebawem nastąpi.

Zjazd Stow. Kupieckich w Warszawie. Dnia 26 stycznia br. odbędzie się Zjazd delegatów Stowarzyszeń kupieckich w Warszawie. Na początku dziennym znajdują się:

1) Projekt noweli do ustawy o podatku przemysłowym;

2) Rozporządzenie wywłaszczające koncesjonarjuszy artykułów monopolowych.

Likwidacja przedsiębiorstw w Łodzi. Do nia 31 grudnia nie wykupiła jedna trzecia część kupców i przedsiębiorców świadectw przemysłowych. W Krakowie stosunek ten jest jeszcze gorszy, bo przeszło 40 procent kupców świadectw nie przedłożyło.

Podobnie, jak u nas. W Rosji oficjalna stopa procentowa banku Państwa wynosi przy dyskoncie weksli do 2 miesięcy 9 procent, a przy wekslach do 6 miesięcy 11 procent. Prywatna stopa dyskontowa wynosi 6—8 procent miesięcznie. Drożyzna ta procentu wynika z braku kapitałów w Rosji.

Dlaczego mamy drogą sól. Sól w Polsce kosztuje obecnie 3 razy tyle, co przed wojną. Nie zabiera tę nadwyżkę Kasa Skarbowa, tytułem podatku, ale praca w salinach jest 10 razy mniej wydatną, jak przed wojną. Komentarze zbyteczne wobec tendencji, żeby całe życie gospodarcze zmonopolizować. (Z mowy b. ministra Michalskiego w Sejmie).

Daremne egzekucje podatkowe: Warszawski **„Kurjer Polski" donosi, że w całym szeregu gmin** i miasteczek ludność nie jest w stanie płacić podatków. Takie egzekucje i wyznaczone przez komorników licytacje nie odnoszą skutku, gdyż na licytacji za podatki niema mających chęć kupna, wobec czego nikt nic nie kupuje i żadnej licytacji nie można odkryć.

Rozstrzygnięcie konkursu na wystawę sklepową. Ogłoszony przez Muzeum przemysłowe w Krakowie konkurs na wystawę sklepową, dał następujące wyniki:

Nagrodę 1-szą (medal brązowy mały) otrzymała firma: Józef Masar, sklep bławatny przy ulicy Florjańskiej l. 15.

Listy pochwalne otrzymały firmy: Gebethner i Wolff, księgarnia, Ignacy Sobolewski, magazyn bławatny Grodzka 3, „Delka" Magazyn obuwia Leona Steiglera, Rynek gł. 14.

Niezależnie od firm zgłoszonych, Komisja złożona z reprezentantów Kupiectwa, Prasy, Muzeum przemysłowego i sfer obywatelskich, wyróżniła poza konkursem wystawy, godne uwagi, a przedewszystkiem okno wystawowe składu obuwia firmy G. Werner, przy ulicy Sławkowskiej 15, które swą bezpretensjonalnością umiejętnie podkreśla estetyczną stronę reklamy. Na wzmiankę zasługuje firma Lezerkiewicz, przy pl. Szczepańskim, Dom szwajcarskich haftów przy ulicy Grodzkiej. Samuel Spira przy ulicy Grodzkiej 4, Mydlarski i Brzozowski przy ulicy Szewskiej, oraz firma „Teobald" perfumerja przy ul. Sławkowskiej.

Sąd konkursowy stwierdził, że główną wadą wystaw sklepowych jest ich przeładowanie, oraz brak należytego ujęcia kolorystycznego w rozmieszczeniu przedmiotów, przy czem w dekoracyjnej stronie okna, nie jest uwzględniona forma, zależna od wystawionych materjałów. Niemniej jednak Komisja przeglądająca wystawy stwierdziła znaczną poprawę w urządzaniu okien wystawowych, a powstałe niedomagania wypływają raczej z braku odpowiednio wyszkolonych specjalistów.

Warszawski ekonomista. W Kurjerze Polskim pisze p. Ignacy Kamiński o konjunkturze w handlu skórą i obuwia i domaga się między innemi wydatnego podniesienia cła na inmportowane obuwie, co jak pisze, zadowolni przemysłowców (w to wierzymy) i konsumentów (przyp. redakcji bo zapłacą za obuwie więcej). Nie dziwimy się już wywodom tego ekonomisty warszawskiego, bo nikt tam nie rozumie, że wysokie cła stały się przyczyną klęski całego naszego przemysłu, który produkuje drogo i źle, tak jak nie dziwimy się temu, że warszawista ten twierdzi, że ceny obuwia zagranicznego dostosowują się do cen obuwia naszych fabryk. Z analfabetą niema dyskusji.

Warszawski prawodawca. W Dzienniku Ustaw Nr. 118 jest nowela do ustawy o odsetkach zwłoki, którą omawiamy na innem miejscu. Do noweli tej będzie jeidnak musiała wyjść nowa nowela, bo zawiera ona następujący niezrozumiały dla nas przepis: „Dopóki dłużnikowi co do spłaty należności przysługuje prawo zwłoki przepisy niniejszego rozporządzenia się nie stosują".

Domyśleć się należy, że ustawodawca chciał tem wyrazić najoczywistszą rzecz, że za niepłatny jeszcze i niezaparty dług, dłużnik nie płaci odsetek zwłoki. I na to trzeba było osobnego przepisu ustawy

Ceny przędzy bawełnianej są w Czechach o 20 procent niższe, niż w Łodzi, wobec czego import tego półsurowca ciągle wzrasta, bo fabrykanci łódzcy nie chcą cen zniżyć.

Przed dalszą intenzywną falą drożyźnianą. Na naszych rynkach żywnościowych ceny żyta i pszenicy w zastoju, nawet z pewną tendencją zniżkową. Chorobliwym objawem braku gotówki jest to, że u nas ceny mąki pszennej amerykańskiej są niższe, niż cif Newyork. Obecnie donoszą z Newyorku o dalszej haussie na pszenicę, która osiągnęła tam rekordową wprost cenę przeszło 2 dolary za buszel (przed żniwami 1.18 dolara). Ta zwyżka spowodować musi i u nas zwyżkę cen naszej mąki pszennej i tem samem podrożenie chleba i wszystkich świadczeń.

Nasz ruch handlowy z Niemcami wzrasta stale. I tak eksport nasz do Niemiec wynosił w roku 1923 — 50'6 procent, nasz przywóz z Niemiec wynosił w roku 1922 — 37 procent, w roku 1923 — 43 procent całego naszego handlu zagranicznego.

Podrożenie ceny mąki. W dniach ostatnich poszły w Ameryce ceny pszenicy i mąki w górę. Odczuliśmy to zaraz, bo odrazu podrożała w Warszawie mąka krajowa z 46 na 54, a amerykańska z 56 na 64 grosze za kg. Ponieważ także niedobór żyta wynosi obecnie około 50.000 wagonów (wywieźliśmy za dużo żyta zagranicę), zachodzi obawa, że stoimy przed nową falą drożyzny.

PODATEK DOCHODOWY.

Jak naszym Czytelnikom wiadomo, musi każdy przedsiębiorca, zatrudniający pomocników handlowych, urzędników lub robotników, których wynagrodzenie podlega podatkowi dochodowemu, strącić przy wypłacie przypadającą kwotę podatkowa i kwotę tę najdalej do dnia 7 każdego miesiąca odprowadzić do Kasy skarbowej.

Wysokość tego podatku w procentach ustala na poszczególny miesiąc Minister Skarbu, który na styczeń 1925 ustanowił następujące normy:

Płaca miesięczna do złotych	procent podatku
267.70	
356.90	2
446.10	2,1
579.90	2,2
713.75	2,3
847.65	2,4
981.45	2,5
1115.30	2,9
1263.98	3,5
1412.69	3,8
1561.39	4,2
1710.—	5
1860.—	5,8
1932.70	6,7
2044.—	7,5

Tabela powyższa zawiera dalsze stawki do wysokości wynagrodzenia 535 tysięcy złotych rocznie, czyli około 4,500 zł miesięcznie, z których uiścić należy podatek w wysokości 28,5 procent.